



LUNARIUM

KRZYK

1

SZYMON CHWALIŃSKI

Szymon Chwaliński

Lunarium. Krzyk

2017

Wszelkie powielanie lub wykorzystywanie niniejszego pliku elektronicznego inne niż autoryzowane pobranie w zakresie własnego użytku stanowi naruszenie praw autorskich i podlega odpowiedzialności cywilnej oraz karnej.

Projekt okładki Adrianna Buczek
Fotografie na okładce © by Canva

Copyright © by Szymon Chwaliński, 2017
Redakcja Patrycja Gołębowska
Korekta merytoryczna Roman Chwaliński, Kamil Suyon-Kenig

ISBN 978-83-948841-0-9

Wszystkim szukającym światła.

Rozdział 1: Jess

Czy masz takie przeczucie, że światło i mrok nie istnieją? Chociaż czasami? Ja ostatnio zaczynam mieć coraz więcej wątpliwości. Nazywam się Jess. Jestem uczennicą Szkoły Światel w Lunarium. To miejsce, w którym czujesz się jak w więzieniu. Bezustannie obserwowany i zagubiony. Samotny.

Lunarium jest budynkiem i całym naszym światem. Jego mury wyznaczają to, co istnieje. Dalej jest tylko mrok. Choć mam już 17 lat, od dziecka interesowała mnie tamta zagadkowa przestrzeń. Ciemność. Luxurium. Rektor usilnie próbuje nam wmówić, że nic tam nie ma. Ja jednak wiem swoje. Czuję tę olbrzymią siłę, która roztacza się za każdym oknem. W gęstej ciemności, nieskończoności jest miejsce na nadzieję. To ona co noc puka w nasze drzwi, stuka w nasze okna.

Nikt nie wie, jakie mam myśli. Z udawanym uśmiechem staram się wtopić w otoczenie. Ciągłe jednak pamiętam mroczną historię z przeszłości. Nauczy-

łam się kłamać i oszukiwać samą siebie. Nie dopuszczę myśli, że to wszystko stało się naprawdę. W mojej głowie dominuje teraz pustka. A może jednak prawda? Największy grzech, jaki mogę popełnić, to właśnie myśleć. Cieszę się każdą chwilą, w której góruję nad innymi swoim intelektem. Czy oszukuję samą siebie?

W wolnych chwilach uwielbiam chodzić do biblioteki i zagłębiać się w zakazanych lekturach. Jak to robię? Znam tajemne przejście, o którym nie wie nikt poza mną. Nauczyłam się ukrywać prawdę. Kłamać. Wszystko, co robię, jest starannie przemyślane, a moja wyobraźnia wykracza poza szare mury Lunarium. Fikcja różni się zasadami od rzeczywistości, w której gram pilną i rzeczową dziewczynkę. Rektor ukrywa przed nami wiele informacji. Ludzie nie mają o tym pojęcia. Nie jesteśmy jednak gotowi się zmienić. Nadal ciąży na nas klątwa.

Historia, Wiedza o Mroku i Wiedza Tajemna – tylko z nazwy. To mój plan na jutro. Rada Profesorów zadaje sobie wiele trudu, żeby nami manipulować. Na razie mogą spać spokojnie. Ciągłe wiem za

mało, by móc coś zmienić. Czasami warto poczekać i uderzyć ze zdwojoną siłą. Albo uwierzyć, że Rektor nas chroni? Zaczynam wierzyć w ich bzdury?

– Jess, wszystko w porządku? Rysujesz jakieś nieforemne kółka. – do pokoju wpada moja przyjaciółka Sinny, faktycznie zupełnie zapomniałam, co robię, i tak dobrze, że zaczęłam rysować kółka, a nie inne, tajemnicze dla niej symbole.

– O Sinny! Wszystko w porządku, zamyśliłam się – akurat jej to wytłumaczenie powinno wystarczyć.

– Dalej o nim myślisz? – uśmiecha się, wpatrując się we mnie z zażenowaniem.

– O kim ty mówisz? – przez chwilę przestraszyłam się, że coś wywęszyła, jednak to byłoby zupełnie nie w jej stylu.

– No, chodzi mi o Thomasa. Widziałam, jak na niego patrzysz. – tym razem jej zielone oczy zaświeciły się, jakby odkryła największą tajemnicę. I niech żyje w tym przekonaniu, przynajmniej łatwiej będzie mi nią sterować.

Może. Kto to wie? – dla świętego spokoju zmieniam temat – Opowiadaj lepiej, co u Drake’a. Czuje się już lepiej? – chłopak Sinny, Drake, miał kilka dni temu wypadek. Podobno poślizgnął się na schodach, gdy wymykał się wieczorem z pokoju Sary. Jak dla mnie jest to oczywiste, ale widocznie Sinny jest zapatrzona w swojego bohatera. Nie wyczuła zdrady. Na szczęście los nie był dla niego łaskawy. Podobno przez najbliższe dwa tygodnie nie będzie mógł ruszyć się z łóżka. Sinny czule się nim zajmuje. A Sara? Jestem ciekawa, co z tego wyniknie.

– On... Sama nie wiem, co myśleć, może ty mi pomożesz? – tym razem ze skrucną patrzy się pod nogi, zupełnie jakby zainteresował ją zwykły, pozbawiony wzorów brązowy dywan.

– Siadaj, przyjaciółko. Co cię gryzie? – jestem prawie pewna, że chodzi o Drake’a, ale niech się wygada. Chętnie wesprę ją na duchu, a może przy okazji wymsknie się jej coś ciekawego?

– No bo Drake... – Już chciała dokończyć zdanie ale zachłysnęła się i zaczyna gryźć paznokcie. Dra-